

PREMIER DANII CHCE ROZMOWY O NORD STREAM 2 NA FORUM UE

Lars Lokke Rasmussen zgłosił gotowość do zablokowania budowy rurociągu Nord Stream 2 na mocy obowiązujących w Danii przepisów, ale w jego opinii sprawa powinna stać się przedmiotem obrad krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Po spotkaniu z ukraińskim premierem Rasmussen oświadczył, że ma silne przekonanie, iż kwestia Nord Stream 2 powinna zostać przeniesiona na „europejski stół negocjacyjny” i rozstrzygnięta na poziomie UE. W jego opinii koniecznym jest zwrócenie pilnej uwagi na wszystkie kwestie dotyczące wątpliwości, jakie budzi inwestycja - szczególnie w kontekście wpływu na sytuację Ukrainy.

Duńczyk podkreślił, iż rozumie zaniepokojenie Kijowa w tej materii - to jeden z powodów, dla których nie uważa magistrali za przedsięwzięcie wyłącznie ekonomiczne.

Przypomnijmy, że Dania nie wydała jeszcze zgody na budowę kontrowersyjnego gazociągu - wcześniej uczyniły to Szwecja, Finlandia, Rosja i Niemcy. Uchwalone prawo pozwala tamtejszym władzą na zablokowanie tej (a także podobnych) inwestycji ze względu na ich wpływ na politykę zagraniczną lub bezpieczeństwa.

Ewentualne „weto” Kopenhagi spowodowałoby opóźnienie w budowie oraz konieczność poprowadzenia rurociągu alternatywną trasą - wg. części rosyjskich ekspertów dłużej o ok. 16-19 km, choć należy przyjmować te wyliczenia z pewną rezerwą. Nie bez znaczenia pozostają w tym kontekście także straty wizerunkowe, potęgujące wrażenie, że Nord Stream 2 to wyjątkowo problematyczny projekt.